M. B. im. W. Łodzi

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, środa 17 listopada 1971 roku
Rok XXVII Nr 273 (7245)

„Interspunik" — wstęp do łączności satelitarnej

KRAJE SOCJALISTYCZNE TWORZĄ WŁASNY SYSTEM ŁĄCZNOŚCI SATELITARNEJ, W MOSKWIE PODPISANO POROZUMIENIE W SPRAWIE UTWORZENIA MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI ŁĄCZNOŚCI KOSMICZNEJ POD NAZWĄ „INTERSPUTNIK". BĘDZIE TO ORGANIZACJA ROWNORZĘDNA PODOBNEJ ORGANIZACJI KRAJOW KAPITALISTYCZNYCH „INTELSAT".

W skład międzynarodowego systemu łączności za pośrednictwem sztucznych satelitów Ziemi wejdzie zespół kosmiczny składający się z **satelitów telekomunikacyjnych z przekaźnikami, urządzeniami pokładowymi i naziemnymi systemami sterowania,** zapewniającymi normalne funkcjonowanie satelitów, a także stacje naziemne, utrzymujące wzajemną łączność za pośrednictwem sputników. Należy się spodziewać, że **w perspektywie najbliższych 8—7 lat Polska będzie mogła podjąć współpracę międzynarodową w zakresie łączności satelitarnej.**

Na początku swej działalności „Intersputnik" będzie najprawdopodobniej korzystał z usług radzieckiego sputnika „Mołnia 1". Jest to jednak satelita o orbicie eliptycznej, trudno więc za jego pomocą utrzymywać nieprzerwaną łączność. Należy się jednak spodziewać, że organizacja otrzyma w przyszłości tzw. **satelitę geostacjonarnego,** a więc — mówiąc obrazowo — tkwiącego jakby nieruchomo nad określonym punktem Ziemi. **Łączność będzie wówczas mogła być utrzymywana w ciągu 24 godzin.**

Ze pośrednictwem sputników utrzymywane będą 4 rodzaje łączności. Pierwszy z nich dotyczy oczywiście **telefonii i telegrafii. Drugi** — to tzw. **symiliografia,** a więc np. przekazywanie na odległość zdjęć czy nawet całych gazet. Ogromne znaczenie będzie miał trzeci rodzaj łączności — **przekazywanie materiałów radiowych i telewizyjnych.** Te możliwości podkreślają Wytyczne na VI Zjazd PZPR. Wreszcie ostatni typ łączności satelitarnej, mający największe znaczenie naukowe, to wymiana informacji, przede wszystkim — między systemami komputerów.

Chociaż porozumienie podpisały państwa socjalistyczne, to „Intersputnik" ma charakter otwarty. Do organizacji tej mogą przystąpić wszystkie zainteresowane kraje.

O 40 proc. więcej owoców o 35 proc. — artykułów żywnościowych

Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło 4-letni program rozwoju przemysłu spożywczego i ogrodnictwa

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 16 bm. rozpatrywano podstawowe założenia rozwoju przemysłu spożywczego w latach 1972—75. W trakcie obrad podkreślono, że zapewnienie założonego wzrostu produkcji w tym resorcie, w stopniu niezbędnym dla poprawy zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze, uwarunkowane jest zwiększeniem produkcji rolnictwa, rozbudową sieci skupu i przechowalnictwa artykułów rolniczych oraz sprawną realizacją programu inwestycyjnego, który winien zapewnić niezbędny przyrost zdolności produkcyjnych. Wymagany jest również wydatniejszy postęp technologiczny w celu zwiększenia stopnia uszlachetnienia artykułów żywnościowych i wzbogacenia ich asortymentu.

Biuro Polityczne zapoznało się również z programem produkcji ogrodniczej do 1975 r. Przedłożone przez Ministerstwo Rolnictwa zamierzenia organizacyjno-produkcyjne w tej dziedzinie mają na celu znaczne zwiększenie podaży i spożycia owoców i warzyw.

Rozpatrzone przez Biuro Polityczne KC PZPR główne założenia rozwoju przemysłu spożywczego oraz produkcji ogrodniczej w latach 1971—1975 — stanowią rozwinięcie programu działania w dziedzinie poprawy warunków bytowych oraz lepszego zaspokojenia potrzeb ludności, nakreślonego w uchwałach VII i VIII Plenum KC oraz Wytycznych na VI Zjazd partii.

Zgodnie z przyjętymi w obecnym 5-leciu kierunkami rozwoju, przemysł spożywczy zwiększy dostawy artykułów żywnościowych na rynek o 35 proc. w porównaniu z poziomem roku 1970.

Uwzględniając zachodzące w strukturze spożycia naszego społeczeństwa zmiany, które charakteryzować się będą przede wszystkim wzrostem konsumpcji artykułów spożywczych zawierających białko zwierzęce, a także tłuszczów oraz owoców i warzyw — przemysł ten będzie musiał zwiększać asortyment oraz uruchamiać produkcję nowych wyrobów, sprzyjających racjonalnemu żywieniu. Oznacza to, że np. dostawy mięsa i jego przetworów oraz drobiu i tłuszczów zwierzęcych zwiększą się w obecnym pięcioleciu o ok. 32 proc., ryb i przetworów rybnych — o 27 proc., jaj o 29 proc., mleka spożywczego — o 27 proc., masła — o 37 proc., tłuszczów roślinnych — o 27 proc., serów różnych gatunków o 63—68 proc. oraz czekolady i wyrobów czekoladowych o blisko 98 proc. Odpowiednio rozwijana będzie również produkcja rozmaitych koncentratów, odżywek dla dzieci oraz mrożonej żywności i półproduktów, ułatwiających prowadzenie gospodarstw domowych. Niewątpliwie istotne znaczenie dla konsumentów będzie mieć także troska o poprawę jakości wyrobów poprzez m. in. postęp w technologii produkcji i wprowadzaniu nowoczesnych opakowań.

Rozwojowi produkcji towarzyszyć będzie odpowiednia rozbudowa przemysłu spożywczego. Nakłady inwestycyjne w całej gałęzi przemysłu spożywczego wzrosną o ok. 65 proc. w porównaniu z poprzednim 5-leciem. Szczególnie preferowana będzie rozbudowa przemysłów

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowoczesna aparatura izotopowa rozpoczęła pracę w Zgierzu

(Informacja własna)

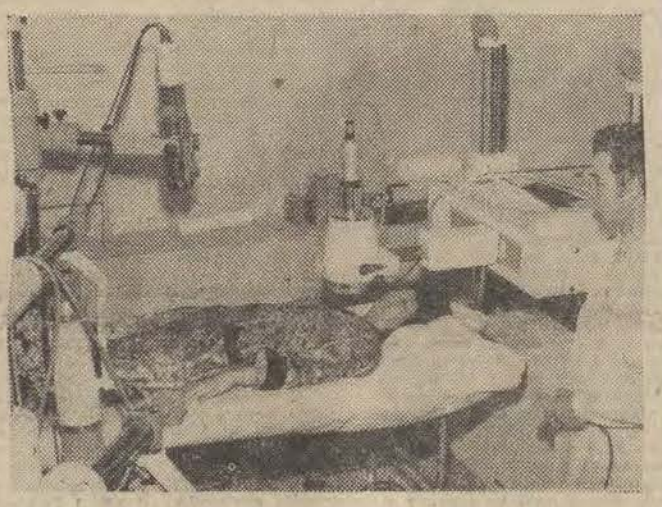

Na zdjęciu: badanie przy pomocy scyntygrafu nie należy do kłopotliwych, a jest niezwykle precyzyjne.
Foto A. Wach.

3.200 tys. zł dewizowych przyznało Ministerstwo Zdrowia i Instytut Badań Jądrowych na zakup cennej aparatury dla Pracowni Diagnostyki Izotopowej przy Szpitalu Wojewódzkim w Zgierzu. Jest to jedna z kilku tego rodzaju placówek w kraju, a jedyna działająca przy terenowej placówce szpitalnej.

Za przyznane fundusze zakupiono na Węgrzech szereg cennych aparatów, które rozpoczęły już w tych dniach pracę. Przy pomocy tzw. scyntygrafu wykonuje się obecnie izotopowe badania tarczycy, nerek i wątroby. Aparaty do tzw. renografii, czyli badania dynamicznego nerek, dają zapis graficzny wyników utrwalony na taśmie magnetofonowej.

Poza wymienionymi, w zgierskiej pracowni prowadzi się także obecnie szereg badań mających podstawowe znaczenie w diagnostyce chorób krwi oraz przeprowadza oznaczenia hormonów we krwi. W najbliższym czasie ten szeroki zakres badań, bodaj czy nie jeden z najszerszych obecnie w kraju, ma być jeszcze rozwinięty.

Pracownia Diagnostyki Izotopowej istnieje już od trzech lat i rozwija się niezwykle dynamicznie. O ile w ciągu pierwszego roku pracy przebadano 400 pacjentów, wykonując każ-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Polska ratyfikowała układ o dezatomizacji dna morskiego

15 bm. złożony został w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie rządom ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii polski dokument ratyfikacyjny układu o zakazie umieszczania broni jądrowej i innych rodzajów broni masowej zagłady na dnie mórz i oceanów oraz w jego podłożu, sporządzonego dnia 11 lutego 1971 roku.

Edward Gierek wśród szczecińskich portowców i stoczniowców

We wtorek 16 bm. — w przededniu przedzjazdowej konferencji partyjnej ziemi szczecińskiej — przybył do Szczecina I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

Bezpośrednio po przyjeździe do miasta E. Gierek w towarzystwie sekretarza KC Kazimierza Barcikowskiego udał się do portu szczecińskiego, a następnie do szczecińskiej stoczni remontowej „Gryfia" i największego w tym regionie kraju zakładu przemysłowego — stoczni A. Warskiego. Zapoznał się on z funkcjonowaniem tych dużych organizmów gospodarczych, interesował się wynikami produkcyjnymi, warunkami pracy i życia wielotysięcznych załóg. W stoczni im. A. Warskiego zameldowano I sekretarzowi KC o wykonaniu powziętego w lutym br. przez załogę zobowiązania — wybudowaniu i przekazaniu do eksploatacji, na 45 dni przed pierwotnie ustalonym terminem jednej dodatkowej jednostki pełnomorskiej zamówionej przez zagranicznego armatora.

I sekretarz KŁ PZPR przyjął członków Zarządu Łódzkiego Oddziału ZLP

Wczoraj I sekretarz KŁ PZPR Bolesław Koperski oraz sekretarz KŁ PZPR Jerzy Chabelski przyjęli członków Zarządu Łódzkiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

W czasie spotkania pisarze poinformowali sekretarzy KŁ o najważniejszych problemach łódzkiego środowiska literackiego. Przedmiotem rozmowy były sprawy związane z rolą środowiska literackiego w życiu społecznym i kulturalnym miasta oraz zamierzenia łódzkiego oddziału ZLP w tej dziedzinie w najbliższej przyszłości.

Spotkanie ze szwedzką myślą techniczną

W Warszawie rozpoczął się 5-dniowy cykl imprez nazwanych przez organizatorów Tygodniem Techniki Szwedzkiej. Wystawie w Muzeum Techniki NOT będą towarzyszyły liczne odczyty i wykłady prowadzone przez fachowców z 32 szwedzkich przedsiębiorstw. W programie przewidziano także tematycznie ukierunkowane kontakty specjalistów obu państw w poszczególnych ośrodkach przemysłowych naszego kraju. M. in. w Łodzi w dniach 17—19 bm. zaproszeni do Sali Kongresowej Domu Technika będą mogli zapoznać się z 15 referatami z dziedziny leśnictwa i przemysłu papierniczego.

Inicjatorami i realizatorami tej formy współpracy są: ze strony szwedzkiej — Związek Eksporterów Szwedzkich, Polsko-Szwedzka Izba Handlowa, Królewska Szwedzka Akademia Nauk Technicznych, zaś ze strony polskiej — Naczelna Organizacja Techniczna, Polska Izba Handlu Zagranicznego oraz Komitet Nauki i Techniki.

(jw)

Koszmarna zagadka

W sobotę w przechowalni bagażu na dworcu w Genui odkryto w jednej z toreb zwłoki czworga noworodków zapakowane w plastikowe torebki. Lekarze policyjni usiłują stwierdzić, czy były to czworaczki, czy każde z dzieci należało do innej matki. Jedynym śladem są plastikowe torebki, które pochodzą ze sklepów w Lugano, Rorschach i Felsbergu w Szwajcarii.

Bagaż został nadany 29 czerwca.

Bogaty program obchodów Dnia Nauczyciela w Łodzi

Odznaczenia państwowe ■ Uroczysty koncert w Pałacu Sportowym ■ Pierwszy w Polsce Dom Rencisty — Nauczyciela

Przypadający na 20 bm. Dzień Nauczyciela, który wraz ze swoimi uczniami i wychowankami, święcić będzie na uroczystych akademiach szkolnych ponad 8.600 nauczycieli łódzkich szkół, uświetnią także i inne uroczystości. M. in. dziś rano w Prez. RN m. Łodzi 68 nauczycieli łódzkich udekorowanych zostanie odznaczeniami państwowymi, a 28 otrzyma Honorowe Odznaki m. Łodzi.

Po południu delegacja nauczycieli łódzkich spotka się z I sekretarzem KŁ PZPR — B. Koperskim. Tego samego dnia nastąpi także uroczyste oddanie do użytku pierwszego w Polsce Domu Rencisty dla Nauczycieli.

Natomiast w piątek 19 listopada o godz. 18 w Pałacu Sportowym odbędzie się uroczysty koncert z okazji Dnia Nauczyciela, w którym wezmą między innymi udział: Łódzka Orkiestra Polskiego Radia i Telewizji pod dyrekcją Henryka Debicha oraz soliści scen łódzkich i warszawskich.

Przy okazji warto dodać, że jednym z prezentów dla nauczycieli jest także autokar przekazany ZO ZNP w Łodzi przez Prezydium Rady Narodowej naszego miasta.

(Sł)

Za złą gospodarkę zwolnieni ze stanowisk

W wyniku kontroli przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Handlową w masarni w Łebie, należącej do Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Lęborku, ujawniono rażące niedociągnięcia w gospodarowaniu mięsem i antysanitarne przechowywanie surowca do produkcji wędlin. W wyniku niedbalstwa pracowników masarni zepsuciu uległa partia słoniny i wędlin.

Na wniosek Egzekutywy KP PZPR w Lęborku odwołano ze stanowiska wiceprezesa d/s produkcji Powiatowej Sp-ni „Samopomoc Chłopska" w Lęborku. Ukarano go również naganą partyjną z ostrzeżeniem.

Sankcje dyscyplinarne, łącznie ze zwolnieniem z pracy, zastosowano do winnych zaniedbań pracowników PZGS w Lęborku — kierowników: działu masarni, działu produkcji oraz kierownika masarni w Łebie — Franciszka Grenkiewicza. Na inne osoby winne zaniedbań nałożono kary służbowe.

Wiele ryb i ptaków ofiarą eksplozji na Amczitce

Władze stanu Alaska oświadczyły, że w wyniku eksplozji nuklearnej dokonanej na głębokości 1.600 m na wyspie Amczitka, zginęło wiele ryb i zwierząt morskich oraz ptaków. Uczeni wyrażają obawy, że następstwa eksplozji można będzie w pełni ocenić po upływie dłuższego czasu.

Dramatyczne lądowanie „Tu-114" na jednym podwoziu

Minister lotnictwa cywilnego ZSRR, Boris Bugajew, podpisał rozporządzenie o wyróżnieniu i nagrodzeniu załogi samolotu „Tu-114" odbywającego lot numer 145 na trasie Moskwa — Nowosybirsk, która potrafiła w krytycznym momencie podczas lądowania samolotu podjąć odpowiednią decyzję, dzięki czemu nie doszło do, być może tragicznej w skutkach, katastrofy.

Lot dobiegał końca i potężna maszyna z 94 pasażerami na pokładzie znalazła się nad lotniskiem w Nowosybirsku. Nisko pod samolotem kłębiły się chmury. Kadłub samolotu był oblodzony. Kapitan wydał polecenie drugiemu pilotowi zejścia do lądowania i wypuszczenia podwozia. W kabinie pilotów zapaliły się zielone światełka oznaczające, że wszystko jest w porządku i podwozie się opuściło. Jednocześnie zamigotało jedno czerwone światełko, co oznaczało, że lewy stojak z kołem jest zablokowany. „Tu-114" wzbił się więc w powietrze i zaczął krążyć nad lotniskiem. Załoga w tym czasie próbowała usunąć usterkę. Przymusowe krążenie przedłużyło się, trwało już blisko 2 godziny, a lewe podwozie nadal tkwiło na swoim miejscu. Wśród pasażerów wybuchła panika. Załodze, dzięki współpracy jednego z pasażerów — generała lotnictwa, który z olimpijskim spokojem czytał cały czas książkę, a na pytania pasażerów odpowiadał, że podobne wypadki zdarzają się czasem, lecz nie dają podstaw do niepokoju — udało się opanować sytuację. Tymczasem kończyło się paliwo. Samolot opuścił się na wysokość 50 metrów. Na płycie lotniska podjęto wszelkie niezbędne środki ostrożności, dodatkowo oświetlono pas startowy, w pogotowiu stały sanitarki i wozy straży ogniowej.

Kapitan podjął decyzję lądowania. Przy zetknięciu jedynego podwozia samolotu z betonową nawierzchnią płyty, nastąpił gwałtowny wstrząs. Samolot na kilka sekund znalazł się znowu nad ziemią. Nastąpiło ponowne zetknięcie z pasem startowym. Pilot oczekiwał przechyłu i uderzenia skrzydłem o beton. Ku jego zdziwieniu i radości, nie nastąpiło to. Nikt w samolocie nie mógł naturalnie wiedzieć, że w momencie wstrząsu przy zetknięciu się z betonowym pasem startowym lotniska pechowe lewe podwozie opuściło się samo.

W Krynicy

Krynica-Zdrój (pow. nowosądecki) to największe uzdrowisko w Polsce. Corocznie leczy się tutaj około 50 tys. kuracjuszy. Swą sławę i wzięcie zawdzięcza źródłom szczawy alkalicznej i wapniowo - żelazistej. Wody zdrojów Zuber I i II należą do najsilniejszych w Europie i znakomicie leczą choroby przewodu pokarmowego. Kurort stale bogaci się w nowe domy leczniczo - wypoczynkowe, sanatoria, pensjonaty, urządzenia lecznicze i kulturalno - rozrywkowe.

Na zdjęciu: najmłodsze z krynickich sanatoriów „Znicz"

CAF — Olszewski

O 40 proc. więcej owoców

(Dokończenie ze str. 1)

mięsnego, mleczarskiego, rybnego, koncentratów spożywczych oraz chłodnictwa składowego, a nowo powstające zakłady lokalizowane będą w rejonach baz surowcowych, co będzie mieć jednocześnie duży wpływ na specjalizacje i dalszą intensyfikację produkcji rolniczej.

Realizując program coraz pełniejszego zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe, przemysł spożywczy będzie nadal usprawniać obsługę producentów rolnych.

W tym celu nastąpi dalsza rozbudowa i modernizacja sieci placówek skupu, a także zwiększać się będzie bezpośredni odbiór z zagród podstawowych produktów.

Uznanie ogrodnictwa za dziedzinę działalności gospodarczej bardzo ważną dla wyżywienia i zdrowia ludności — wyznacza konkretne zadania dla producentów i wszystkich partnerów — organizacji oraz instytucji współdziałających z nimi. Musimy bowiem produkować więcej owoców i warzyw i — co nie mniej istotne — w szerszym wyborze gatunkowym i o wyższym standardzie.

Omawiany na posiedzeniu Biura Politycznego KC program przewiduje zwiększenie zbiorów owoców o 40 proc. (w stosunku do przeciętnej z lat poprzednich), a warzyw — o 12 proc. — w tym upraw pod szkłem — o 60 proc. Rozwój produkcji warzyw i tzw. upraw przyśpieszonych, na które istnieje duże zapotrzebowanie — zamierza się uzyskać przede wszystkim przez rozbudowę dużych szklarni w PGR i spółdzielniach produkcyjnych, położonych w pobliżu chłonnych rynków zbytu.

Osiągnięcie znacznie szybszego niż w minionym okresie tempa wzrostu produkcji ogrodniczej — co zakłada program — jest możliwe głównie na drodze specjalizacji gospodarstw oraz koncentracji upraw. Sprzyjać temu będzie m. in. rozszerzanie wieloletniej kontraktacji oraz poprawa zaopatrzenia ogrodnictwa w niezbędne maszyny, sprzęt itp.

W oparciu o specjalistyczne gospodarstwa można osiągnąć również jakościowo dobrą i tańszą produkcję owoców i warzyw. W tym celu przewiduje się kontynuowanie zapoczątkowanej już specjalizacji w gospodarstwach państwowych i indywidualnych. Konieczne jest także popieranie zespołowych form produkcji ogrodniczej, podejmowanych przez rolników.

Rozpatrzone przez Biuro Polityczne propozycje dotyczą też rozbudowy przechowalni warzyw i owoców w rejonach produkcji ogrodniczej, a także skrócenia drogi produktów od plantatorów do konsumenta.

W każdej z wymienionych dziedzin wiele do zrobienia ma nauka.

Komunikat „Totka"

P. P. Totalizator Sportowy komunikuje, że w zakładach piłkarskich na dzień 13—14 listopada 1971 r. stwierdzono:

LIGA POLSKA

18 rozwiązań z 13 trafieniami — wygr po 6.658 zł

5.475 rozwiązań z 12 trafieniami — wygr. po 21 zł

5.912 rozwiązań z 11 trafieniami — wygr. po 20 zł

17.887 rozwiązań z 10 trafieniami — wygrane po 6 zł.

LIGA ANGIELSKA

2 rozwiązania z 13 trafieniami — wygr. po 126.928 zł

82 rozwiązania z 12 trafieniami — wygr. po 3.095 zł

1.236 rozwiązań z 11 trafieniami — wygr. po 205 zł

13.167 rozwiązań z 10 trafieniami — wygr. po 19 zł.

* * *

W zakładach Toto-Lotka z dnia 14 listopada 1971 r. stwierdzono:

I LOSOWANIE

8 rozw. z 6 traf. — wygr. po 437.254 zł

5 rozw. z 5 traf. prem. — wygr. po 437.254 zł

770 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po około 4.900 zł

22.634 rozw. z 4 trafieniami — wygr. po około 200 zł

322.354 rozw. z 3 trafieniami — wygr. po 14 zł.

II LOSOWANIE

3 rozw. z 5 traf. prem. wygr. po około 940.000 zł

201 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 14.000 zł

14.117 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po około 300 zł

256.996 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po około 16 zł.

Kukułeczka płaci...

za pięć trafień zwykłych — zł 1.454

za cztery trafienia premiowane — zł 184

za cztery trafienia zwykłe — zł 84

za trzy trafienia premiowane — zł 20

za trzy trafienia zwykłe — zł 10 oraz przyznaje w drodze losowania nagrody rzeczowe uczestnikom konkursu „październikowego" posiadającym znaczki konkursowe o numerach: 67.784, 86.273, 88.533, 89.274, 89.705, 90.397, 90.765, 90.892, 91.226, 91.454, 91.721, 92.776, 92.796, 92.934, 92.961, 93.382, 93.455, 93.463, 93.480, 93.960, 94.200, 94.460, 94.534, 94.831, 94.904.

Na główną wygraną w bieżącej grze przypada 500.000 zł.

Tortury wobec więźniów w Irlandii Płn.

40-godzinne przesłuchania w postawie na baczność

Więźniowie w obozach dla internowanych w Irlandii Północnej byli poddawani brutalnym metodom przesłuchania, które są równoznaczne ze „złym traktowaniem". Stwierdza to ogłoszony we wtorek w Londynie raport specjalnej komisji. Więźniowie przez dłuższy czas musieli siedzieć w helmach na głowach, do których doprowadzono stale, monotonne dźwięki.

Więźniowie podczas przesłuchiwania, które trwało niekiedy 40 godzin, czasami kilka godzin bez najmniejszej przerwy musieli stać na baczność pod ścianą. Często dostawali tylko chleb i wodę i pozbawiano ich snu.

Raport komisji kłóci się z wypowiedziami wielu bojowników o prawa obywatelskie w Ulsterze, którzy zostali aresztowani, a następnie zwolnieni, i którzy opisywali szczegółowo, jakim byli poddawani torturom. Ich wypowiedzi i zeznania obiegły całą prasę brytyjską i doprowadziły do utworzenia komisji przez rząd brytyjski w dniu 31 sierpnia br.

Rząd brytyjski udzielił z góry odpowiednich pouczeń komisji zwracając jej uwagę na to, że regulamin wojskowy zabrania wprawdzie stosowania wszelkiej przemocy, jednak rzeczą ważną jest szybkie uzyskanie informacji od podejrzanych o dokonywanie aktów terroru. Informacje te można uzyskać łatwiej, w wypadku jeśli przesłuchiwani poddawani będą surowej dyscyplinie i izolacji.

Po ogłoszeniu raportu rząd brytyjski złożył w Izbie Gmin obietnicę, że wyda polecenie, aby skontrolować obowiązujące zalecenia dotyczące metod przesłuchiwania podejrzanych i odpowiednie postanowienia dotyczące metod aresztowania.

Wystąpienie przedstawiciela ChRL w ONZ

W czasie poniedziałkowego posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego NZ, poświęconego powitaniu delegacji Chin Ludowych w ONZ, przemówienie wygłosił przewodniczący delegacji chińskiej wiceminister spraw zagranicznych ChRL, Ciao Kuan hua. W przemówieniu delegat ChRL przedstawił stanowisko swego rządu wobec najważniejszych problemów polityki światowej. Zaatakował on Stany Zjednoczone za politykę prowadzoną wobec Chin, której celem było udaremnienie zajęcia przez ChRL należnego jej miejsca w ONZ. Podkreślił on, że Tajwan jest integralną częścią terytorjum Chin.

W swoim wystąpieniu przedstawiciel ChRL wyraził poparcie dla walki narodów arabskich, Wietnamu i KRL-D z agresją imperialistyczną. Powtórzył on negatywne stanowisko Pekinu wobec zwołania konferencji 5 mocarstw nuklearnych.

Przemówienie delegata ChRL zawierało również tradycyjne „akcenty antymocarstwowe", w których zatarta została różnica między imperialistyczną polityką USA, a pokojową polityką Związku Radzieckiego.

Zadania nauki i techniki

16 bm. obradował na plenarnym posiedzeniu Komitet Nauki i Techniki. Głównym punktem porządku dnia była dyskusja nad projektem zadań w dziedzinie rozwoju nauki i techniki na przyszły rok. Obradom przewodniczył prof. Jan Kaczmarek.

Rok 1972 będzie kolejnym etapem realizacji nowej polityki naukowo-badawczej. Wzrosną nakłady na naukę i prace techniczne, które wyniosą łącznie ponad 18 mld zł. Nastąpi też dalsza zmiana proporcji prowadzonych prac na rzecz większego uwzględnienia badań i nowej techniki związanych z poprawą standardu życia, warunków pracy i egzystencji oraz rozwoju kulturalnego społeczeństwa. Nacisk położony zostanie na wprowadzanie do produkcji innowacji, opracowanych w krajowych placówkach zaplecza naukowo - technicznego. Jednocześnie wzrosnąć mają nakłady na licencje.

Kontynuowane będzie też doskonalenie modelu organizacyjno-planistycznego polskiej nauki i techniki.

W roku 1972 nastąpi dalsze zwiększenie samorządności placówek naukowo - badawczych i uproszczenie czynności administracyjnych związanych z procesem badawczym. Przewidziane jest także rozszerzenie nowego systemu finansowania placówek zaplecza naukowo-technicznego, związanego ze stosowaniem rozrachunku gospodarczego.

Nowoczesna aparatura izotopowa

(Dokończenie ze str. 1)

demu serię 3 badań, to w roku następnym przebadano już 700 osób, a do chwili obecnej — ponad 1.200. Wykorzystując obecnie pozyskaną aparaturę zakłada się wzrost liczby badanych o co najmniej 30 proc. Są to pacjenci z całego województwa. Nie tylko przebywający aktualnie w Szpitalu Wojewódzkim, ale kierowani także przez przychodnie specjalistyczne. Są i pacjenci z Łodzi, Warszawy, Lublina i Katowic. Jako ciekawostkę podać można, że koszt jednego takiego badania w szpitalach brytyjskich wynosi 600 dolarów. Oczywiście na koszt pacjenta.

W skład pracowników tej placówki wchodzą, obok lekarzy, także fizycy, chemicy i matematycy. Utrzymywana jest zresztą ścisła współpraca m. in. z Zespołem d/s Zastosowania Badań Podstawowych PAN we Wrocławiu dotycząca wykorzystania współczesnych osiągnięć nauk podstawowych dla potrzeb nowoczesnej diagnostyki medycznej, dysponującej obecnie stosowaną coraz szerzej metodą niezwykle precyzyjnych badań izotopowych.

(L. Rud.)

Kronika wypadków

▲ Wczoraj w Radomsku motocyklista J. P. potrącił na jezdni kobietę o nie ustalonym nazwisku. Kobieta zmarła w drodze do szpitala wskutek odniesionych obrażeń.

▲ Wczoraj o godz. 14.10 w Łodzi na ul. Wielkopolskiej 49 Beata G. (9 lat), zam. przy ul. Turoszowskiej 9, została potrącona przez „Warszawę" IO 8987. Dziewczynkę z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono do Szpitala im. Konopnickiej.

▲ O godz. 16.10 na skrzyżowaniu Piotrkowskiej i Mickiewicza Janina W. (Stanisława 14) wpadła pod „Zastavę" 5268 IB, doznając urazu głowy i innych obrażeń. Przebywa w Szpitalu im. Pirogowa.

▲ W Pawlikowicach, pow. Łask spaliła się stodoła z przybudówką. Straty 20 tys. zł. Trwa ustalanie przyczyn pożaru.

POGODA

Dziś początkowo zachmurzenie duże z opadami mżawki, przechodzące w zachmurzenie zmienne z opadami przelotnymi deszczu. Temperatura minimalna 4 st., maksymalna 7. Wiatry silne i porywiste, przeważnie zachodnie. Jutro zachmurzenie zmienne, okresami opady. Chłodniej.

Dziś zachód słońca o godz. 15.45, jutro wschód o 7.06.

(Dziś imieniny Salomei i Grzegorza).

Szósta runda SALT

Zakończona we wrześniu w Helsinkach piąta runda radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT) zakończyła się nader pozytywnymi akcentami. Jednym z nich było nieoczekiwane zawarcie porozumienia obu mocarstw w sprawie środków zmierzających do zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny nuklearnej. Akcentem drugim było rozpoczęcie, po przybyciu do Moskwy delegacji marynarki amerykańskiej, rozmów w sprawie zapobieżenia incydentom, jakie mogą wyniknąć w wypadkach kolizji okrętów i samolotów wojskowych obu stron na morzach i oceanach.

Z tym większym optymizmem oczekuje się więc obecnie wyników szóstej rundy SALT, która rozpoczęła się w poniedziałek w Wiedniu. Zainteresowanie kancelarii dyplomatycznych skupia się wokół tego, jak daleko delegaci obu stron: Siemionow i Smith, posunęli się w realizacji zaleceń rządów ZSRR i USA z 20 maja br., kiedy w jednobrzmiących oświadczeniach poinformowali oni, że w tym roku rokowania SALT skoncentrują się na przygotowaniu zasad zamrożenia rozbudowy obronnych systemów antyrakietowych, a w następnej kolejności — na sposobach ograniczenia rakietowych broni ofensywnych.

Optymizm ten został podsycony także porozumieniem w sprawie wizyty Richarda Nixona w Moskwie w maju 1972 r., w trakcie której — jak to zasugerował prezydent — dojdzie, być może, do podpisania odcinkowego porozumienia SALT, prawdopodobnie w sprawie ograniczenia systemów defensywnych. Byłby to przyjemny akcent pierwszej od czasu pobytu Delano Roosevelta wizyty amerykańskiego prezydenta w ZSRR.

Ale obraz ten zamąciła brutalnie przeprowadzona w tych dniach na Amczitce próba z potężnym, podziemnym wybuchem nuklearnym. Z kół amerykańskiej agencji badań nuklearnych przeniknęły informacje, że była to próba głowicy jądrowej do antyrakietowego pocisku typu „Spartan". Oznacza to, że gdy pan Smith rozmawia z min. Siemionowem o ograniczeniu budowy systemów rakietowej defensywy, Pentagon nie zaniedbuje niczego dla kontynuowania realizacji programu ich rozbudowy.

Jest to stały element, towarzyszący SALT od lat. Wiadomo np., że postęp w rokowaniach nad ograniczeniem wyścigu w rozbudowie arsenałów rakiet strategicznych najnowszej generacji (pociski wielogłowicowe, tzw. MIRV) zablokowany został w wyniku nacisków Pentagonu. Generalicja amerykańska „podrzuca" prezydentowi dotąd chwytliwy w Waszyngtonie argument, że rokowania z ZSRR należy prowadzić „z pozycji siły".

Rozpoczynająca się szósta runda rokowań SALT potrwa, jak się przypuszcza, kilka miesięcy. Opinia światowa będzie je bacznie obserwować, oczekując od ich wyniku wskazówki, z czym prezydent Nixon zamierza przyjechać za pięć i pół miesiąca do Moskwy. Gdyby kolejna wiedeńska faza rozmów przyniosła efekty co najmniej podobne poprzedniej, byłby to dobry prognostyk dla nadchodzącego radziecko-amerykańskiego „szczytu".

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

BŁYSKAWICZNY KONKURS PIŁKARSKI

Kto pojedzie z Orbisem w góry lub nad morze

Na pozór rozwiązanie naszego konkursu piłkarskiego jest łatwe, ale przecież w rozgrywkach piłkarskich zdarzają się niespodzianki. Trudno jest bowiem przewidzieć, jaki ostatecznie padnie wynik na stadionie w Chorzowie w meczu Ruch — ŁKS, i które ostatecznie miejsce w tabeli rundy jesiennej zajmie ŁKS.

Przypominamy, że w ostatniej kolejce spotkań ligowych odbędą się następujące mecze: Ruch — ŁKS, Gwardia — Szombierki, Stal (M) — Zagłębie (S), Pogoń — Górnik, Polonia — Stal (Rz), Wisła — Odra, Zagłębie (W) — Legia.

Dla zwycięzców przygotowujemy szereg wartościowych nagród rzeczowych. Wypełnione kupony nadsyłać prosimy do dnia 21 bm. do redakcji „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96, III piętro z dopiskiem na kopercie „konkurs sportowy". Wysyłać można dowolną ilość kuponów.

Główną nagrodą będzie wycieczka w dowolnym terminie w góry lub nad morze autokarem „Orbisu".

Ponadto będą nagrody ofiarowane przez: Fabrykę Kosmetyków, „Ewa", Toto-Lotka, Zakłady Odzieży Sportowej i ŁKKFIT.

Wyniki konkursu ogłosimy we wtorkowym wydaniu „Dziennika Łódzkiego".

Kupony prosimy wypełniać czytelnie.

KUPON

RUCH — ŁKS . . . . . .

ŁKS ZAJMUJE MIEJSCE . .

IMIĘ I NAZWISKO . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

ORAZ ADRES GŁOSUJĄCEGO

. . . . . .

. . . . . .

Anilana - Stal Mielec najciekawszym meczem ekstraklasy szczypiornistów

Nadal świetnie w rozgrywkach ekstraklasy piłki ręcznej spisują się szczypiorniści Anilany. Zajmują oni pierwsze miejsce w tabeli, bez straty punktu. Mamy nadzieję, że utrzymają tę lokatę do końca rozgrywek.

Aktualnie przed łódzkimi zawodnikami piętrzy się kolejna przeszkoda. Będzie nią mielecka Stal — zespół niezwykle groźny, z którym Anilana przegrała już w tym sezonie w turnieju przedligowym różnicą dwóch bramek. Nadarza się więc okazja do rewanżu. Być może już w tym spotkaniu wystąpi niedawno kontuzjowany Wachowicz, który wznowił treningi. Mecz Anilana — Stal odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 18,30 w hali przy Al. Unii 2. Tego samego dnia Lechia Gdańsk gościć będzie Spartę Katowice.

Natomiast w niedzielę o godz. 12 łodzianie spotkają się ze Spartą. W sobotę odbędą się następujące mecze: Spójnia — Śląsk, Wybrzeże — Grunwald, a w niedzielę: Spójnia — Grunwald, Wybrzeże — Śląsk, Lechia — Stal. (m)

Dwaj przyjaciele z bieżni

Oddajemy głos K. Marandzie i J. Rębaczowi

Od lewej: J. Rębacz i K. Maranda.
Foto — L. Olejniczak

Odwiedzili nas w redakcji dwaj wybitni lekkoatleci: **Kazimierz Maranda** i **Józef Rębacz** z ŁKS. Są oni poważnymi pretendentami na wyjazd do Monachium na Igrzyska Olimpijskie.

Głos oddajemy biegaczom.

— Urlop po sezonie trwał krótko. Zdajemy sobie sprawę z tego, że stajemy wobec olbrzymiej, życiowej szansy.

Codziennie w podłódzkich laskach, najczęściej w Łagiewnikach, przebiegamy od 20 do 30 km. Przed sezonem potrzebna jest kondycja zwłaszcza, że startujemy w biegach długich i w tak trudnej konkurencji jak bieg z przeszkodami.

W pierwszej połowie stycznia 1972 roku trenować będziemy zapewne w jednej z naszych podgórskich miejscowości (chyba Szklarska Poręba), a potem PZLA planuje wyjazd na południe do jednego z państw zaprzyjaźnionych z Polską. Sezon zapowiada się nadzwyczaj frapująco. Będzie to, jak się mówi — wielki sezon olimpijski.

— Czy stać pana — zwracamy się do K. Marandy — na uzyskanie w biegu na 3000 m z przeszkodami wyniku znacznie lepszego od dotychczasowego rekordu Polski? (8.28.2). — Sądzę, że tak. Spodziewałem się, że w tym roku uzyskam wynik w granicach 8.25. Byłby on na liście światowej drugim — trzecim rezultatem. Czasami biegnie się i myśli, że padnie fantastyczny rekord, a okazuje się, że czas jest względnie słaby, ale zdarza się i całkiem inaczej. Ja i mój przyjaciel J. Rębacz postaramy się w przyszłym sezonie częściej startować na 1500 metrów, co przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia tak bardzo potrzebnej szybkości przy nieźle opanowanej technice brania przeszkód. Na przeszkodach nie wolno tracić czasu, a wręcz przeciwnie, należy zyskiwać ułamki sekund.

— Czy nie powstanie tego rodzaju koncepcja, że J. Rębacz zgłoszony zostanie do biegu na 10 km?

— Koncepcja taka może rzeczywiście zaistnieć, ale pamiętajmy o jednym, że Polska ma prawo zgłosić do biegu na 3 km z przeszkodami trzech zawodników. Doszedłby wówczas Malinowski.

— Którzy z łódzkich lekkoatletów mają ponadto możliwości wyjazdu do Monachium?

— Sądzimy, że bezapelacyjnym kandydatem jest **Wojtek Gołębiowski**. Powinien dobrze startować na wiosnę Waśkiewicz. Prawdopodobnie Kupczyk zgłaszany będzie do biegu na 1500 m, a wówczas bezkonkurencyjny na 800 m stanie się Waśkiewicz.

— A teraz całkiem szczerze, proszę wspólnie ustalić listę najlepszych lekkoatletów Polski, zasługujących na szczególne wyróżnienie w tegorocznym sezonie.

— Niech pan notuje nazwiska: 1) Jaworska 2) Szordykowski, 3) Werner 4) Komar, 5) Szewińska 6) Gryziecka 7) Straszyńska, 8) Szudrowicz, 9) Sukniewicz, 10) Malinowski.

— Jesteście bardzo skromni. Sądzę, że w drugiej piątce powinno znaleźć się na liście PZLA nazwisko Marandy.

— Ja też tak sądzę — mówi J. Rębacz. Kazik jest bardzo skromny i dlatego omija swoje nazwisko. Przecież na wyróżnienie zasługują również: Wodzyńscy, Gołębiowski, Sokołowski, Kobuszewski i inni.

— Jeszcze kilka dni, a dowiemy się oficjalnie, jak ostatecznie ustalą dziennikarze sportowi listę najwybitniejszych lekkoatletów Polski w sezonie 1971 r. W nadchodzący poniedziałek — 22 bm. ma się odbyć w PZLA spotkanie z asami naszych stadionów lekkoatletycznych.

J. NIECIECKI

Dziś Start - Zawisza

Dziś odbędzie się zaległy mecz o mistrzostwo II ligi piłkarskiej między Startem i Zawiszą.

Początek meczu o godz. 13.30 na boisku przy ul. Teresy 56. (s)

Ogromne zainteresowanie meczem Polska — NRF

Dzisiejszy mecz piłkarski NRF — Polska wzbudził ogromne zainteresowanie zachodnioniemieckich kibiców. Napłynęło 150 tys. zgłoszeń, ale na stadion hamburski może wejść jedynie 63 tys. osób. Wykupiono bilety na sumę 840 tys. marek.

Jak twierdzą komentatorzy, drużyna NRF jest najstarszą narodową jedenastką świata — przeciętna wieku wynosi 27 lat. W przedmeczowych opiniach nikt nie przewiduje porażki gospodarzy, jednak trener Schoen mówi, że jego drużynę czeka trudne zadanie. Trener Górski natomiast stawia wszystko na jedną kartę, słusznie twierdząc, że nie mamy nic do stracenia.

Słynny piłkarz Gert Mueller zapytany przez dziennikarzy, jaki typuje wynik dzisiejszego spotkania, powiedział: „3:0 dla nas".

Tak więc dzisiejszy pojedynek zapowiada się niezwykle ciekawie, a koneserzy piłkarstwa powinni mieć ładne widowisko.

PORAŻKA MŁODZIEŻOWCÓW POLSKI

Rozegrany 16 bm. w Bremie rewanżowy mecz z cyklu eliminacji młodzieżowych piłkarskich mistrzostw Europy NRF — Polska zakończył się zwycięstwem NRF 1:0 (0:0). Jedyną bramkę meczu strzelił w 84 min. zawodnik drużyny Werder Brema-Weist.

Hokej

Dziś i jutro rozegrane zostaną kolejne mecze o mistrzostwo ekstraklasy hokejowej. ŁKS grać będzie w Tychach z tamtejszym Górnikiem. W pozostałych spotkaniach walczyć będą: GKS — Podhale, Legia — Polonia, Naprzód — Baildon, Unia — Pomorzanin. (m)

Filia WAG powstaje w Łodzi

Łódzkie środowisko plastyczne skupiające dziś ok. 700 artystów, powiększa się nie tylko ilościowo. Zwiększa się równocześnie ranga artystyczna plastyki łódzkiej, o czym świadczą sukcesy odnoszone przez naszych malarzy, grafików i projektantów na wystawach nie tylko krajowych.

Tak więc coraz bardziej staje się aktualne pytanie: kiedy wreszcie Łódź otrzyma reprezentacyjną galerię sztuki, godną wielkości naszego miasta? Równocześnie dojrzewa projekt budowy wielkiego Muzeum Sztuki Nowoczesnej, w którym znalazłyby się zbiory eksponowane (i magazynowane!) dzisiaj w gmachu przy ul. Więckowskiego 36. Zakłada się, że w muzeum tym znajdzie również siedzibę tak potrzebna w Łodzi nowoczesna galeria wystawowa. Plany zostały już omówione, chodzi więc o to, ażeby — ze względu na ważność tej sprawy — przystąpiono do ich realizacji już w końcu bieżącej 5-latki.

Na razie miłośnikom plastyki możemy zakomunikować inną, jeszcze bardziej konkretną wiadomość.

Ogólnie wiadomo, że żywą działalność rozwija dzisiaj Wydawnictwo — Artystyczno-Graficzne WAG specjalizujące się w projektowaniu i wydawaniu grafiki użytkowej, druków propagandowych, wydawnictw kulturalnych i reklamowych (plakatów, informatorów, prospektów, albumów, katalogów itd.).

Centrala WAG mieści się w Warszawie, ma ona jednak redakcje wojewódzkie w Krakowie Katowicach, Wrocławiu, Poznaninu, Szczecinie oraz powstający właśnie oddział w Gdańsku. Obecnie postanowiono redakcję WAG zorganizować w Łodzi, przy czym zarezerwowano już także potrzebne na ten cel środki finansowe. Obejmie ona swoją działalnością nie tylko Łódź i ziemię łódzką, lecz najprawdopodobniej również województwo kieleckie.

Jakie argumenty przemawiają za powołaniem do życia tej placówki?

Po pierwsze — poważnie rozwinięta w Łodzi baza poligraficzna, a po drugie — wielka ilość łódzkich plastyków — fachowców, którzy, współpracując dotychczas z warszawską centralą WAG, potrafili już zamanifestować klasę swoich projektów. Po stworzeniu łódzkiej, wojewódzkiej redakcji WAG, środowisko zyska większą możliwość rozwoju.

A profil działalności tej nowej filii WAG? Położy ona nacisk na wydawnictwa społeczno-polityczne, z uwzględnieniem specyfiki naszego regionu. Równocześnie nawiąże kontakty z wydawnictwami kulturalnymi w mieście i województwie, a także drukować będzie dzieła z zakresu reklamy, informacji handlowej oraz przemysłowej.

Tak więc wojewódzka redakcja WAG w Łodzi zakłada, że obok instytucji polityczno - kulturalno - społecznych, korzystać będą z jej usług zjednoczenia, zakłady przemysłowe, handlowe i usługowe, centrale handlu zagranicznego itd.

Odbiorców produkcji łódzkiego WAG będzie więc wielu. M. in. skorzystają z tego np.... teatry łódzkie, których kierownicy literaccy skarżą się często na trudności związane z wydawaniem na czas programów teatralnych...

(M. J.)

ABY NIE MARZLI ZA LADĄ...

Zbliża się zima, najtrudniejszy okres dla handlu, zwłaszcza w sklepach peryferyjnych, mieszczących się w starym budownictwie. Rozmawialiśmy z personelem kilku sklepów, pytając o warunki ich pracy. Na ogół panuje opinia, że w ciągu ostatnich kilku lat wiele zmieniło się na lepsze.

Spośród 8 sklepów, którymi się zainteresowaliśmy, 6 ma już np. ogrzewanie akumulacyjne, wszędzie zainstalowano kuchenki elektryczne, na których można podgrzewać wodę czy zupę.

Sklep przy ul. Ziołowej 9 jest po remoncie, podczas którego zainstalowano piece akumulacyjne i bieżącą wodę. Zastępca kierownika sklepu przy ul. Armii Czerwonej 10, K. Sadowska powiedziała nam, że w tym roku i u nich zainstalowano ogrzewanie akumulacyjne oraz wodę. Kącik śniadaniowy wygospodarowano w jednym z dwóch magazynków. Nie narzekają także zbytnio pracownicy w sklepie przy ul. Łagiewnickiej 248. Mimo że to stare budownictwo, działa lokalne ogrzewanie centralne i jest bieżąca woda.

Bogumiła Olszacka — kierowniczka sklepu PSS przy ul. Wróblewskiego 32 twierdzi, że w jej placówce zrobiono także wszystko co się dało, aby zwłaszcza zimą, warunki pracy były znośne. Ciepłą odzież otrzymuje się bardzo regularnie.

Naturalnie w wielu jeszcze sklepach peryferyjnych w zimie pracować jest ciężko. Barbara Kubiś prowadzi sama sklep PSS przy ul. Mierzejowej 32, mieszczący się w starym budynku. Sklep ogrzewany jest piecem węglowym, a węgiel już sprowadzono. Kierowniczka, która jest jednocześnie sprzedawczynią i sprzątaczką, musi być również palaczem. Nie jest łatwo — mówi nam B. Kubiś — ale przyznaję, że w tym lokalu zrobiono naprawdę już wszystko co tylko było można.

Wieńczysława Wardecka ze sklepu przy ul. Sanockiej 14 narzeka natomiast, że dwa piece akumulacyjne wciąż się psują i słabo grzeją. Dodaje jednak, że na każde wezwanie zjawiają się technicy i reperują je. Cóż z tego, kiedy zima wciąż się marznie mimo futajek i ciepłego obuwia oraz gorącej herbaty.

W Zarządzie PSS dowiedzieliśmy się, że na przestrzeni ostatnich lat zrobiono dużo w dziedzinie poprawy warunków pracy personelu sklepów. 60 proc. spółdzielczych placówek handlowych mieści się w starym budownictwie, a więc niełatwo było poprawić tam warunki. Ale do dziś już 70 proc. wszystkich sklepów ma ogrzewanie centralne lub akumulacyjne. Wiele otrzymało termy elektryczne. Wszystkie mają maszynki elektryczne lub gazowe. We własnej stołówce przy ul. Wschodniej żywi się 600 osób dziennie. Płacą za obiad od 4.30 do 7.50 zł w zależności od zarobków.

Nowe sklepy, np. supersam na Teofilowie, posiada pokoik wypoczynkowy dla personelu. Niestety, ze względu na brak miejsca nie wszędzie można urządzić takie pokoiki czy nawet tylko kąciki śniadaniowe. **Podczas remontów i modernizacji w wielu placówkach zainstalowano tzw. wiatrołapy — podwójne drzwi izolujące lepiej sklep od mroźnego powietrza. Zakłada się też stale nowe bojlery elektryczne.** Niestety, nie można ich kupić tyle, ile by się chciało. Dyrekcja PSS-Śródmieście otrzymała ich np. w tym roku tylko 5. „Eldom" przyrzeka, że przewidziane rozdzielnikiem na br. 36 sztuk dostarczy do końca grudnia. Natomiast na dodatkowe zamówienie listopadowe odpowiedziano negatywnie.

Te same kłopoty sygnalizuje Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych Art. Spożywczymi. **Trudności są nawet ze zdobyciem części elektrotechnicznych niezbędnych do uruchamiania np. term. Zaopatrzeniowcy narzekają również na złą jakość odzieży ochronnej, która nie wytrzymuje przewidzianego zarządzeniem okresu używania.** Estetyka tej odzieży pozostawia również wiele do życzenia. Poinformowano nas, że pracownicy Przedsiębiorstwa „Warzywa i Owoce" zatrudnieni przy pracach na dworze, otrzymują już posiłki regeneracyjne.

W Zarządzie Okręgowym Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółdzielczości przewodniczący Julian Domański, powiedział nam, że w końcu tego miesiąca ma odbyć się posiedzenie zarządu, oraz spotkanie z przewodniczącymi rad zakładowych i m. in. **dyskutować się będzie nad sprawą warunków pracy załóg sklepowych i innych pracowników handlu i spółdzielczości. Bo choć, jego zdaniem, na przestrzeni ostatnich lat sporo zmieniło się na lepsze, to jednak wiele problemów czeka jeszcze na rozwiązanie. Koniecznie trzeba zwiększyć ilość stołówek.** Dobry przykład daje np. obecnie „Uniwersal", który na miejscu przygotowuje dla swoich pracowników stołówkę. O tym, aby zagwarantować personelowi posiłki, myśli także dyrekcja mającego powstać niedługo Spółdzielczego Domu Towarowego. Chodzi jednak o to, aby wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, organizować kąciki śniadaniowe i zwiększać kąciki wypoczynku. Przydałaby się także większa ilość stołówek. Są projekty, aby jedna powstała w dzielnicy Górna, druga w Śródmieściu.

Sprawa warunków pracy pracowników handlu jest niezwykle ważna. Naszym zdaniem również i te zagadnienia powinny zainteresować kontrole społeczne, które wizytują dość często nasze placówki handlowe. Z 33 tys. pracowników łódzkiego handlu, 80 proc. stanowią kobiety. Należą im się właściwe warunki pracy.

W. KASPRZAK

GRYPA stuka do bram Łodzi

Na znacznym obszarze naszego kontynentu zaobserwowano gwałtowny wzrost zachorowań na grypę. Jest to wydarzenie wyjątkowe — nigdy jeszcze grypa nie atakowała tak wcześnie. Z prośbą o ocenę sytuacji w naszym mieście zwróciliśmy się do dyrektora Stacji Sanitarnej dla m. Łodzi — **dr A. Vogel.**

— Sytuacja zaczyna być niepokojąca. O ile w ubiegłym tygodniu zarejestrowaliśmy na terenie Łodzi ponad tysiąc przypadków grypy i schorzeń tzw. grypopodobnych, to taką samą liczbę przypadków zachorowań obserwowano już w ciągu jednego tylko dnia — minionego poniedziałku. Nie jest to oczywiście epidemia. Podobny wzrost zachorowań obserwuje się w całym kraju. Można już jednak mówić o stanie przedepidemicznym.

Za krajowym inspektorem sanitarnym trzeba tu powtórzyć apel do społeczeństwa o zachowanie podstawowych zasad tzw. małej higieny. Skasować odwiedziny u osób chorujących (zwłaszcza uważać trzeba z dziećmi). W wypadku kaszlu i kataru, osłaniać usta i nos, nie kichać na innych. Zakażenie następuje bowiem poprzez drogi oddechowe.

Trudno w chwili obecnej powiedzieć, jaki rodzaj wirusa grypy jest „w ataku". Badania wirusologiczne zostały rozpoczęte, trwają one jednak dość długo. W wieloletniej praktyce naszej stacji także nigdy nie obserwowaliśmy tak wczesnego ataku grypy. Choć więc sytuacja nie jest jeszcze alarmowa, należy bardzo uważać w kontaktach z innymi ludźmi.

Z kolei poprosiliśmy Zarząd Aptek m. Łodzi o informację na temat przygotowań do odparcia ataku grypy. Okazuje się, że przygotowani jesteśmy dość dobrze. W magazynach przygotowano zapasy około 40 podstawowych środków przeciwgrypowych i witamin. W aptekach, zwłaszcza w niektórych rejonach miasta — Dąbrowa — zaobserwowano już poważny wzrost zakupów środków przeciwgrypowych. Na razie Influminy, Calcipiryny i in. środków nie zabraknie. Na wszelki jednak wypadek, gdyby epidemia obserwowana w Europie i na naszym terenie zaczęła przybierać gwałtowne formy, terenowy przemysł farmaceutyczny przystąpił do zwiększonej produkcji tych środków. M. in. i Pabianickie Zakłady Farmaceutyczne, których specjalność jest nieco inna, przejmują już w tej chwili produkcję szerokiego asortymentu środków przeciwgrypowych. Można więc mówić, że jesteśmy przygotowani dobrze.

No cóż. Wypada nam spokojnie i z nadzieją czekać na dalszy rozwój sytuacji i po prostu uważać. (er)

Jeszcze jeden „zielony skandal"

Budowa pętli tramwajowej na miejscu... zabytkowej alei

Nie umilkły jeszcze echa krytykowanej przez nas decyzji o wycinaniu drzew w Parku im. J. Poniatowskiego oraz projektowanej budowy rurociągu ciepłowniczego, po wycięciu 140 drzew w Parku Ludowym, gdy oto natrafiliśmy na nowy „kwiatek" z tej samej „łączki". MPK, co potwierdził nam wczoraj dyrektor Grzelakowski, ma zamiar budować pętlę tramwajową na Chojnach tuż przy zabytkowym dworku koło Stawów Jana na miejscu pięknej alei starych drzew. W Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego kończy się już, jak się dowiedzieliśmy, prace nad dokumentacją techniczną. Podstawą jest lokalizacja zatwierdzona przez Wydział Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium RN m. Łodzi.

A więc znów to samo. Najpierw zatwierdzono lokalizację pod budowę i na tej podstawie wykonano niemal całą pracę związaną z dokumentacją techniczną w pracowni architektów, a następnie na samym końcu dojdzie do wystąpienia z wnioskiem o wycięcie starych, pięknych drzew.

Zapytujemy kierownika Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium RN m. Łodzi inż. E. Budlewskiego, dlaczego doszło do zatwierdzenia lokalizacji jeśli

— po pierwsze — Łódzki Ośrodek Turystyki i Wypoczynku jako gospodarz terenu nie wyraził na to zgody?

— po drugie — Miejska Pracownia Urbanistyczna — jak oświadczył nam wczoraj dyrektor C. Jaworski — także wypowiedziała się przeciwko tej lokalizacji, proponując dwa inne warianty usytuowania pętli?

Również konserwator zabytków był i jest przeciwny koncepcji budowy pętli tramwajowej w tym miejscu, uważając i słusznie, że zabytkiem jest nie tylko dworek, ale również i jego otoczenie — a więc aleja obsadzona drzewami — jedna z najpiękniejszych w Łodzi.

Naczelny inżynier Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego M. Kotkowski oświadczył nam, że przed sporządzeniem dokumentacji technicznej na budowę pętli przy Stawach Jana na Chojnach nikt nie występował z wnioskiem o wycięcie tych drzew i nie ma mowy aby wyrażono zgodę na karczowanie pięknej alei.

W tej sytuacji pozostanie jedyne wyjście z sytuacji: zmienić lokalizację, a co za tym idzie, dokumentację techniczną. A więc nie pierwsze to już marnotrawstwo pieniędzy i czasu ludzkiego. Postulujemy, aby w stosunku do winnych szastania społecznymi funduszami wyciągnięto właściwe konsekwencje.

W. K.

Z sądu

Morderstwo

Od dwóch lat datowała się znajomość Janiny Augustyniak lat 28 (Piotrkowska 85), z Mieczysławem Chmurą (Zachodnia 61). Zamieszkiwała przez pewien czas razem z nim, potem przeniosła się do koleżanki — Barbary L. i znajomość urwała się. Kontakt został nawiązany po kilku miesiącach, kiedy Barbara L. znalazła się w tarapatach finansowych i Augustyniak usiłowała jej pomóc. 11 czerwca br. zatelefonowała do Chmury, umówiła się w jego mieszkaniu, przyniosła magnetofon, który chciała mu zostawić za pożyczkę w wysokości 2 tys. zł. Chmura kazał jej przynieść pozostałe kasety z nagraniami, obiecał rano pójść do PKO po pieniądze i skłonił do pozostania na noc. W czasie kolacji wypili litr alkoholu, do śniadania jeszcze pół litra, po czym Chmura zaproponował kontynuowanie „odpoczynku".

Odmowa ze strony Augustyniak spowodowała wymianę zdań zapowiedź rezygnacji z magnetofonu i odmowę pożyczki. Doszło do rękoczynów i szarpaniny, a kiedy Augustyniak uzyskała przewagę nad mężczyzną — chwyciła nóż i zadała mu szereg ciosów w okolicy karku i szyi, następnie syfonem uderzyła w głowę, obezwładniła pościelą i skrępowała drutem. Zabrała 670 zł, złoty zegarek, bony dolarowe oraz przyniesiony magnetofon i włączyła gaz opuszczając mieszkanie.

W towarzystwie koleżanki i kilku mężczyzn udała się do Katowic, gdzie cała grupa spędzała czas w restauracjach i hotelach. Dopiero 17 czerwca, kobiety wróciły do Łodzi. Augustyniak została aresztowana.

Wczoraj rozpoczął się proces. Oskarżona o zabójstwo przyznała się do zadania ciosu, nie wykluczając możliwości wielokrotnych uderzeń, ale oświadczyła, że nie miała zamiaru zabić. Ujawniła okoliczności, które w zestawieniu z zeznaniami świadków — sąsiadów Chmury — składają się na ilustrację tak ponurego wycinka życia, że ze względu na obyczajność nie sposób go opisywać. Dziś dalszy ciąg procesu.

tar.)

DZIEŃ miesie

▲ **„Nowoczesne metody nauczania języka niemieckiego"** — prelekcja mgr Horsta Ziebarta, o godz. 18 w Klubie MPiK „Ruch" (Narutowicza 8/10).

▲ **Spotkanie z pisarzem Bohdanem Drozdowskim** o godz. 18 w 6 Rejonowej Bibliotece dla Dorosłych (Marynarska 9).

▲ **Recital Tadeusza Woźniakowskiego**, z cyklu „Spotkanie z artystą", o godz. 18.30 w SDK (Piotrkowska 243).

▲ **Ze względu na antysanitarny stan pomieszczeń** Stacja San.-Epid. zamknęła sklep PSS nr 592 (Wichrowa 39).

▲ **Emeryci i renciści Sp-ni Pracy „Czystość"** dziękują Zarządowi, Radzie Spółdzielni i Radzie Robotniczej za okazaną pamięć i serce oraz zorganizowanie bardzo miłej i udanej wycieczki.

▲ **Zespołowi Wokalno-Muzycznemu z Pałacu Młodzieży**, pod kierunkiem prof. Zofii Zemlak, za przemiły wieczór artystyczny z okazji 54 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej dziękują uczniowie i kierownictwo II LO dla Pracujących (Więckowskiego 41).

Komunikat MO

Komenda Wojewódzka MO w Łodzi zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich kierowców, którzy w nocy z dnia 8/9 listopada br. przejeżdżali w okolicy miejscowości Kutno — Azory i zabrali stamtąd bądź też przywieźli dwóch mężczyzn w wieku ok. 35 lat, ubranych w kurtki, na głowach berety, o skontaktowanie się osobiste, listowne lub telefoniczne z Komendą Wojewódzką MO w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 152, pokój 107, tel. 677-32 wew. 500 lub 465 bądź z najbliższą jednostką MO.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-61, 499-90,	595-55 257-77
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07

TEATRY

WIELKI — godz. 17.30 Wieczór baletów polskich
POWSZECHNY — godz. 16 „Zatopione królestwo", godz. 19.15 „Szczęście Frania"
NOWY — godz. 16, 19.15 „Żołnierz i bohater"
MAŁA SALA — godz. 20 „Kaprysy Marianny"
JARACZA — godz. 15.30 „Dwudziesta noc", godz. 19 „Moliere"
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Rachunek nieprawdopodobieństwa"
MAŁA SCENA TEATRU JARACZA — nieczynna
OPERETKA — godz. 19 „Ach, Nicolet" (od lat 18)
ARLEKIN — godz. 17.30 „Zajęcza szkółka"
PINOKIO — godz. 10 „Ptak księżycowy"
STS „PSTRĄG" — godz. 20 „Unibos"
FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 Koncert kameralny Fine Arts Trio — USA. Stefan Krayk — skrzypce, Geoffrey Rutkowski — wiolonczela, Roger Grove — fortepian. W programie: J. Haydn — Trio C-dur nr 3, B. Martinu — 5 Bergeretek na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, J. Brahms — Trio C-dur op. 87.

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 9—15
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—16
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—17

CO? GDZIE? KIEDY?

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BAŁTYK — „Cromwell" cz. I i II od lat 14 (ang.) godz. 10.30, 14, 16.45, 19.30.
LUTNIA — „Hajducy kapitana Angela" (rum.) od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
OKA — „Z zimną krwią" (USA) od lat 18 godz. 10, 14, 17, 19.45
POLONIA — „Dwaj dżentelmeni we wspólnym mieszkaniu" (ang.) od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WISŁA — „Wielkie wakacje" (franc.) od lat 11 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Wielkie wakacje" (franc.) od lat 11 g. 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15
WOLNOŚĆ — „Beatrice Cenci" (wł.) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Hajducy kapitana Angela" (rum.) od lat 14, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20:
STYLOWY — „Nie pije, nie pali, nie podrywa, ale..." (fr.) od lat 16 godz. 16, 18, 20
STUDIO — „Winnetou i król nafty" (jug.) od lat 11 godz. 15.45, „Mademoiselle" (ang.-franc.) od lat 18 godz. 17.45, 20
ADRIA — „Głos z tamtego świata" (pol.) od lat 16 godz. 10, 12. Pożegnanie z tytułem: „Grek Zorba" (USA) od lat 16 godz. 14.15, 17, 19.45
TATRY — Bajka „W krainie tysiąca i jednej nocy" godz. 15, „Sami swoi" od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, „Czerwony płaszcz" (duński) od lat 14 godz. 20
CZAJKA — „Straszne skutki awarii telewizora" (czeski) od lat 16 godz. 17, 19
DKM — „Tropiciel śladów" (fr.) od lat 11 godz. 16, 18, „Przywilej" (ang.) od lat 16 g. 20
ENERGETYK — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
ŁDK — „Kłopotliwy gość" (pol.) od lat 11 godz. 15, 17.15, 19.45
GDYNIA — „Szerokość geograficzna zero" (jap.) od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.45, 17.15, 19.45
OKA — „Z zimną krwią" (USA) od lat 18 godz. 10, 14, 17, 19.45
POLESIE „Incydent" (USA) od lat 18 godz. 17, 19
POPULARNE — „Jestem niewiernym mężem" (franc.) od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Lekarz kasy chorych" (wł.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20
HAŁKA — „Życie w Battersea" (ang.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20
1 MAJA — „Planeta małp" od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20
MŁODA GWARDIA — „Narzeczona pirata" (franc.) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
MUZA — „Dziki i swobodny" (ang.) od lat 7 godz. 15.45, „Miraż" (USA) od lat 16 godz. 17.45, 20
POKÓJ — „Michał Waleczny" od lat 14 (rum.) godz. 16, 18, 20
PIONIER — „Old Surehand" od lat 11 (jug.) godz. 16, 18, 20
REKORD — „Gringo" (wł.) od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
ROMA — „Jezioro flamingów" (meks.) od lat 7 godz. 15.45, „Imiona miłości" (franc.) od lat 18 godz. 17.45, 20
SOJUSZ — „Dziewczyna z pistoletem" (wł.) od lat 16 godz 17, 19
STOKI — „Siedem dziewcząt kaprala Zbrujewa" (radz.) od lat 14 godz. 17, 19.15
SWIT — „Hibernatus" od lat 11 (franc.-wł.) godz. (10 — seans zamknięty), 12, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 307, Sporna 83, Piotrkowska 193, Gdańska 90, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.
II Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13 — z dzielnicy Śródmieście, poradnie „K", ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.
Klinika WAM — ul. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnie „K" ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf — ul. Żagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty.
Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.
Chirurgia południe — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia północ — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia urazowa — Szpital Wojskowej Akademii Medycznej (Żeromskiego 113)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

ZASTANÓWMY SIĘ!

Opieka i autorytet

Od wielu lat wychowuję sama moje dzieci, których ojciec nie żyje — pisze Czytelniczka Z. K. (nazwisko i adres znane redakcji). Warunki materialne i mieszkaniowe mam względnie dobre. Jedno dziecko pilne i obowiązkowe uczyło i uczy się dobrze. Drugie — zupełnie inne, niedbałe i leniwe, mimo że wychowane w takich samych warunkach, sprawia mnóstwo kłopotów. Przez wiele lat dawałam z siebie wiele, by temu dziecku pomóc — natomiast pomoc szkoły ograniczała się do stawiania dwójek i uwag kierowanych pod adresem domu.

Dlaczego cały ciężar wychowania szkoła przerzuca na dom? Przecież rodzice to ludzie pracujący poza domem od wczesnych godzin rannych do późnego popołudnia. Wychowawczyni podkreśla często na zebraniach z rodzicami, że nie może zajmować się kilkorgiem słabszych dzieci kosztem pozostałych. Rozumiem, że nie ma ona na to czasu i ochoty. Wiem, że nauczyciele to też tylko ludzie, przeciążeni, zmęczeni, borykający się niejednokrotnie z kłopotami finansowymi. Są obojętni i zniechęceni. Dziecko jest także zniechęcone.

Boję się o chłopca. Co robić? Szkoła specjalna? — Nie! Dziecko jest normalne... Zakład wychowawczy? — Nie! — Środowisko nie sprzyjające poprawie, a wręcz odwrotnie. Internaty? — Jest ich mało, zresztą przeznaczone są dla młodzieży zamiejscowej. I nasuwa się pytanie: skoro organizuje się spółdzielcze placówki służby zdrowia, dlaczego nie można by zorganizować czegoś w rodzaju spółdzielczych internatów z dobrymi wychowawcami, dla dzieci, które nie potrafią się same wywiązywać z nałożonych obowiązków i sprawiają kłopot rodzicom? A może łódzki eksperyment szkoły całodziennej rozszerzyć na szkolnictwo ponadpodstawowe? Dlaczego nie organizuje się dla chłopców szkół kadetów zaraz po ukończeniu szkoły podstawowej? Zdaję sobie sprawę, że dzieci przyczyniających trudności wychowawczych jest wiele. Trzeba im pomóc, bo o wykolejenie nietrudno. To nie sztuka uczyć i wychowywać dzieci pilne i dobre. Nie jestem za tym, aby cały ciężar wychowania przerzucać w obce ręce. Dzieci powinny być w domu z rodzicami, ale niestety, współczesna rodzina pracująca nie jest w stanie dopilnować swoich dzieci, ani tych odbieranych pośpiesznie z przedszkoli, świetlic szkolnych, ani tych starszych nie kontrolowanych przez wiele godzin w ciągu dnia. I dlatego rodzicom trzeba pomóc. Muszą im pomóc wychowawcy z prawdziwego zdarzenia. Wychowawcy mający autorytet wśród dzieci i młodzieży.

(nazwisko i adres znane red.)

Uczeń — katorżnik?

Problem przeciążenia ucznia pracami domowymi, a także pracą w szkole, porusza w swoim obszernym liście pan St. Zawiślak, pisząc m. in.: „Uważam, że dla dzieci 7 i 8 lekcji to naprawdę za dużo i za ciężko. (Mowa o uczniach Zasadniczej Szkoły Budowlanej — przyp. red.). Przecież uczyć się 8 godzin to jest trudniej i trzeba się bardziej napracować umysłowo, aniżeli dorosły człowiek w pracy. Nie można dziecku wbijać do głowy przez tyle godzin matematyki, fizyki, chemii, polskiego, rosyjskiego itp. Czy dziecko jest zdolne tyle godzin dobrze myśleć i słuchać? Czy jego młody umysł jest na tyle chłonny by zapamiętać ciągle nowe lekcje? Na siłę jeszcze nikt nie wcisnął nauki. Dzieci chodzą z bólem głowy, są „wykończone", przychodzą do domu bardzo zmęczone. Przecież nauczyciel po 8 godzinach ma dosyć, a co dopiero dziecko wracające do domu po godzinie 15. Przy takim układzie szkoła wywiązuje się ze swojego planu w godzino-lekcjach, ale kto się zastanawia nad tym, jakie to przynosi korzyści dla ucznia, a w sumie dla społeczeństwa? Zacznijmy wreszcie normalnie myśleć, normalnie pracować, normalnie się uczyć. Spokojnie, bez gonitwy i nerwów żyć. Uważam, że uczeń powinien kończyć naukę o godz. 13—13.30. Sześć godzin nauki w zupełności wystarczy.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Z bukietem w ręku

Parę lat temu, w czasie NTU zwróciłem uwagę przedstawicielom kuratorium na antywychowawczą praktykę przyjmowania przez nauczycieli kwiatów, wręczanych indywidualnie przez poszczególne dzieci, zamiast wspólnego bukiecika od całej klasy. Zbyto mnie typowym stwierdzeniem, że istnieje już zabraniający przepis. Myślę, że to, co się dzieje na tym odcinku, uczy już od najmłodszych lat przypodobania się, podlizywania, wyrabia oczucie: „Jak się da kwiatek, to jakoś lepiej nauczyciel spojrzy". Rodzice biegają po kwiaciarniach, dzieci licytują się, które da ładniejszy i droższy bukiet. Te, które nie mogą dać kwiatka lub wręczają skromny, czują się winne. Koniecznie trzeba z tym skończyć. Zabronić przyjmowania kwiatów (czy zawsze tylko kwiatów?) od poszczególnych uczniów. Wprowadzić zwyczaj zbiórki po złotówce i wręczać skromny dowód pamięci, a nie narzędzie przypodobania się. Sprawa ma chyba większą wagę niż to pozornie wygląda. Bo dziś dziecko, młody człowiek, toruje sobie drogę kwiatem, później może będzie próbował czekoladą, a kiedyś i 500-ką.

Zdzisław Orłowski

Czytelnicy „DŁ" na odbudowę Zamku

Wczoraj w sekretariacie naszej redakcji na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie wpłacili:

Anna Romocka (Tumiwa 51) — 100 zł; harcerze i zuchy oraz klasa Vb Szkoły Podstawowej nr 72 (Żabia 10/12) — 144 zł; Zakład Protetyki Stomatologicznej (Gdańska 83) — 1104 zł; załoga baru „Oaza" (Armii Ludowej 42) — 1200 zł; klasa IIIa Szkoły Podstawowej nr 72 (Żabia 10/12) — 94 zł; klasa IVa tejże szkoły — 65 zł; klasa VIa tej samej szkoły — 45,50 zł;

Informujemy zainteresowanych, że wpłaty na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie przyjmujemy w sekretariacie naszej redakcji codziennie w godz. 10—16.

(jp)

Dziś w Radio i Telewizji

ŚRODA 17 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Ojciec i syn" — fragm. 10.30 Reportaż z piosenką. 11.00 „W pracowni badaczy". 11.25 „Dedykujemy II zmianie". 11.45 Publicystyka międzynarodowa. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Rytmy i melodie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 L. Bernstein — Suita symfoniczna. 13.20 Swojskie melodie. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Reportaż lit. „Dzień jak co dzień". 14.20 Kompozytor tygodnia — Jan Brahms. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z wydawnictw „Opinii". 19.20 Kupić nie kupić, posłuchać warto. 19.30 Koncert chopinowski — 20.00 Dziennik 20.30 „Historia „Breakoutu" w piosence". 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Ze wsi i o wsi. 21.20 Rozmowy o wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 22.20 Odpowiedzi z różnych szuflad. 22.35 „Taneczne pas z Moskwy i Leningradu". 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Zielone sygnały. 9.50 Muzyka ludowa. 10.10 „Skoczne melodie". 10.25 Jarmark cudów. 11.25 Kompozytor tygodnia. — J. Brahms. 12.05 Wiad. 12.10 Reportaż dnia. 12.30 Fr. Liszt: IX Rapsodia „Karnawał w Peszcie". 12.40 (Ł) — komunikaty. 12.45 (Ł) „Łódzki Notatnik Studencki". 13.05 (Ł) W hiszpańskich rytmach. 13.40 „Mój biedny Fiedia" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 „Melodie znad mazurskich jezior". 14.25 „Koncert przy gitarze". 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Koncert popołudniowy. 15.40 „Muzyka chóralna XX wieku". 16.00 Wiad. 16.05 „Na scenach i estradach świata". 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Aud. dla dzieci. 17.15 (Ł) Uczniowie Państw. Liceum Muzycznego. 17.30 (Ł) Reportaż. 17.45 (Ł) „Partita", „Quorum" i „Skaldowie". 18.10 Przewozy jesienne. 18.30 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. franc. 19.31 „Dwie czapki z bobra". — słuchow. 20.33 Muzyka ludowa. 20.45 Wiersze Hvezoslava. 20.55 „Portrety polskich kompozytorów". 21.35 Felieton. 21.40 Spotkanie z L. Grychtołówna. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Kompozytor tygodnia Jan Brahms. 23.15 Uniwersytet Radiowy.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na kieleckiej antenie. 15.00 Codzienna porcja nieuprzejmości — gawęda. 15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 N plus T — czyli nowoczesność i technika. 15.50 Z cyklu: „Odyseja jazzu". 16.15 Powracająca melodyjka „Błękitne niebo" 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Półtora parseka" — odc. pow. 17.40 Przebój za przebojem. 18.10 Herbatka przy samowarze. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Lalka" — odc. 19.30 Wielka kariera małych tematów. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Reminiscencje muzyczne — Mozart w kolorze f-moll. 20.45 Teatrzyk „Zielone Oko" — „Skok" — słuch. 21.10 Rytm i piosenka. 21.30 Klaser — mag. filatelistyczny. 21.50 W. A. Mozart — „Król Pasterz". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Głos poety — Jerzy S. Sito. 23.10 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.55 Fizyka dla klas VI — ciężar właściwy ciał (W). 10.25 „Adiutant jego ekscelencji" — III część radzieckiego filmu seryjnego (W). 12.45 Chemia dla klas VIII — Czarne bogactwo (W). 13.40 Wybieramy zawód (z Katowic). 14.55 Sprawozdanie z rewanżowego meczu piłki nożnej w ramach mistrzostw Europy NRF — Polska (z Hamburga). W przerwie ok. 15.45 PKF (W). 16.50 Dziennik (W). 17.00 Dla młodych widzów — Galeria na medal — Słowa i słówka — Zrób to sam (W. i Kat.). 17.35 Poznajmy przyrodę — Owady — Budowa i zmysły owadów — film prod. włoskiej (W). 18.15 Wiadomości dnia (Ł). 18.32 Telereklama (Ł). 18.35 Program z cyklu — „Konstruowanie przyszłości" (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Adiutant jego ekscelencji" — III cz. radz. filmu seryjnego (W). 21.20 Światowid (W). 21.50 Dziennik i wiadomości sportowe (W). 22.05 Sprawozdanie z rewanżowego meczu piłki nożnej NRF — Polska (W). 22.55 Politechnika TV: Matematyka — kurs przygotow. (powt. z Wrocławia). 23.30 Politechnika TV: Matematyka — kurs przygotow. (powt. z Wrocławia).

PROGRAM II

16.55 Polski film telewizyjny. 17.40 Instytut Chemii Przemysłowej z cyklu: „Instytuty a praktyka". 18.10 „Kraj diamentów i złota" — Uniwersytet Towarzystwa Wiedzy Powszechnej — Człowiek w świecie współczesnym. 18.45 Walter and Connie (7) — lekcja jęz. ang. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Koncert muzyki klasycznej. 20.45 Podobieństwa i różnice z cyklu — Z pokolenia na pokolenie. 21.15 24 godziny. 21.25 En francais (5) powt. — lekcja jęz. franc. 21.55 „To się zdarzyło w Budapeszcie" — seryjny film węgierski.

NTU 303-04 odpowiada

w godz. 10 - 11

oprócz sobót

CELNE KONTROWERSJE

CZYTELNIK: Byłem niedawno w Urzędzie Celnym i uderzyło mnie to, że celnik zbyt dużo czasu traci na ważenie wysyłanych artykułów, w tym przypadku słodyczy. Czy nie wystarczy na rzut oka ocenić wartość paczki?

RED.: Ustalenie wagi, wartości i rodzaju słodyczy jest konieczne, gdyż od tego zależy wysokość cła.

Ostatnio wprowadzone stawki przewidują bowiem cło od wartości wysyłanych upominków, wyjątek stanowią tu perfumy, gdyż od nich cło ustala się od wagi. (h)

SŁUSZNA UWAGA

A. N.: Czekając na przystankach obserwuję dziwne niekiedy poczynania motorniczych. Otóż mając czerwone światło, ruszają z przystanku i stają przy samym skrzyżowaniu ulic, uniemożliwiając pieszym przejście na pasach. Kiedyś zapytałam motorniczego linii „2", **dlaczego wjechał na pasy, odpowiedział: „bo tak mi się podobało".**

RED.: Uwagi Pani przekazaliśmy dyrekcji MPK, która dziękuje za poruszenie tej sprawy. Będzie ona szczegółowo omówiona i przedyskutowana na najbliższym szkoleniu okresowym motorniczych. (g)

KTO POKRYJE KOSZTY?

K. L.: Zakład, wysyłając mnie na dwumiesięczny kurs specjalistyczny za granicę, zażądał ode mnie podpisania zobowiązania, że po powrocie przepracuję w tym zakładzie co najmniej 3 lata. Oczywiście, podpisałem je. Ale po roku pracy stwierdziłem, że nie odpowiadają mi warunki i chciałbym się zwolnić. Czy z tego tytułu poniosę jakieś konsekwencje?

RED.: Trudno nam się ustosunkować do sprawy, nie znając pełnego brzmienia podpisanej umowy. Czy mówiła ona o zwrocie kosztów, gdyby Pan zerwał umowę? Zakład, wysyłając pracownika na kurs za granicę, ponosi z tego tytułu niemałe koszty, musi więc mieć gwarancję ich zabezpieczenia. Gdyby Pan zwolnił się z pracy, to być może zakład wystąpi na drogę sądową, domagając się zwrotu wydatkowanych pieniędzy. Przed podjęciem decyzji radzimy zasięgnąć opinii bezpośrednio w Komitecie Pracy i Płac, Warszawa, Szopena 1. (g)

Przełożył: TADEUSZ JAN DEHNEL

AGATHA CHRISTIE

RENDEZ-VOUS ZE ŚMIERCIĄ

— Tak, droga pani — ciągnęła. — Istnieje powszechnie znana choroba, która stosunkowo często atakuje ludzi. Mam na myśli manię wielkości. Chory staje się wtedy despotą, wymaga, aby wszystko było tak jak on rozkaże i, oczywiście, jest bardzo trudny we współżyciu.

Carol odstawiła filiżankę.

— Taka jestem kontenta — powiedziała — że mogę porozmawiać z panią. Bo widzi pani, zdaje mi się, że Ray i ja jesteśmy ostatnio... jesteśmy jacyś dziwni... coraz bardziej dziwni. Rozmaite sprawy dręczą nas, wyprowadzają z równowagi.

— Rozmowa z kimś obcym dobrze zazwyczaj robi. W rodzinnym kółku ludzie łatwo poddają się takim czy innym złudzeniom — podjęła Sara i prawie bez pauzy zapytała tonem od niechcenia. — Nie jest pani szczęśliwa, prawda? Czy myślała pani kiedy o porzuceniu domu?

Dziewczyna zdumiała się znowu.

— Nie! Nigdy! Nikt z nas nie mógłby porzucić domu. Ona nie pozwoliłaby na to.

— Ale nie mogłaby pani zatrzymać — podchwyciła Sara tonem perswazji. — Pani jest pełnoletnia, prawda?

— Mam dwadzieścia trzy lata.

— Właśnie!

— Ale i tak to byłoby niemożliwe — podjęła niepewnie Carol. — Nie wiedziałabym przecież dokąd pojechać i co robić... Chodzi o to, proszę pani, że my zupełnie nie mamy pieniędzy.

— Nie ma też pani przyjaciół, do których mogłaby się zwrócić?

— Przyjaciół? Skąd? My nie znamy nikogo.

— I nikt z pani rodzeństwa nie myślał nigdy o porzuceniu domu?

— Chyba nie... Nie sądzę... Przecież to niemożliwe...

Sara pełna współczucia dla bezradnej dziewczyny zmieniła nagle temat.

— Jest pani przywiązana do macochy? — zapytała.

Carol zaprzeczyła powolnym ruchem głowy i szepnęła zdławionym, pełnym obawy głosem.

— Nienawidzę jej... Tak samo Ray. Często obydwoje życzymy jej śmierci.

Młoda lekarka ponownie zmieniła temat.

— Proszę mi coś powiedzieć o pani starszym bracie.

— O Lennoxie? Nie wiem co się z nim ostatnio dzieje. Prawie nic nie mówi i porusza się tak jak gdyby śnił na jawie. Nadine bardzo niepokoi się o niego.

— Lubi pani bratową?

— O, tak! Nadine jest zupełnie inna niż my wszyscy. Zawsze dobra, życzliwa... Ale martwi się wciąż.

— Z powodu pani brata?

— Tak.

— Od dawna są małżeństwem?

— Już cztery lata.

— I przez cały ten czas mieszkają w domu?

— Tak.

— Odpowiada to pani bratowej?

— Nie.

Nastąpiła krótka pauza.

— Jednego razu — podjęła Carol — przeszło cztery lata temu wynikła okropna awantura. Jak już mówiłam, nikt z nas nie wychodzi nigdy z domu... To znaczy wychodzimy do ogrodu, ale nie dalej. Raz pozwolił sobie na to Lennox. Wieczorem wymknął się do Fountain Springs, gdzie była jakaś zabawa taneczna. Mama dowiedziała się o tym i strasznie się gniewała. Okropnie było w domu... Później zaprosiła do domu Nadine, bardzo daleką krewną naszego ojca. Przyjechała na miesiąc i... I nie potrafię wyrazić, jak było nam przyjemnie, że mamy towarzystwo kogoś z zewnętrznego świata. No i Lennox pokochał Nadine, a ona jego pokochała i matka powiedziała, że muszą pobrać się zaraz i mieszkać z nami wszystkimi.

— Nadine chętnie się na to zgodziła?

— Czy ja wiem... Nie miała chyba wielkiej ochoty ale nie protestowała. Dopiero później chciała się wyprowadzić... Oczywiście z Lennoxem.

— Ale zostali, prawda?

— Tak. Matka nawet słyszeć nie chciała o rozstaniu. — Carol umilkła na chwilę. — Myślę że teraz wcale nie lubi Nadine. A Nadine jest... jest jakaś dziwna. Nie wiadomo nigdy, co rzeczywiście myśli. Usiłuje pomagać Jinny, a mamie wcale się to nie podoba.

— Jinny to pani młodsza siostra?

— Tak. Naprawdę ma na imię Ginevra.

— Czy ona również nie jest szczęśliwa?

Carol bezradnie rozłożyła ręce.

— Czy ja wiem? Ostatnio zachowuje się... zachowuje się bardzo dziwnie. Nic a nic jej nie rozumiem. Zawsze była delikatna i mama trzęsła się nad nią, a jej wcale to nie pomagało. Przeciwnie. A ostatnio dzieje się coś naprawdę dziwnego. Czasami boję się Jinny, bo... bo ona nie zawsze wie, co robi.

(16) (Dalszy ciąg nastąpi)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 listopada 1971 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza Matka, Teściowa i Babcia

S. † P.

MARTA BUDZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 listopada 1971 roku o godz. 15.30 na cmentarzu na Dołach. Pozostajemy pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ I WNUCZĘTA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego Męża

EUGENIUSZA NIKODEMIAKA

a w szczególności: Rodzinie bliższej i dalszej, ks. ks. z parafii Serca Jezusowego i Karmelitów, Sąsiadom, Koleżankom i Kolegom pracy z Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka oraz wszystkim Znajomym składam serdeczne Bóg zapłać.

ŻONA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

S. † P.

HALINY SOKOŁOWICZ

składa

MATKA

Kol. mgr ALBINIE KRUCIŃSKIEJ, dyrektorowi IV Liceum Ogólnokształcącego serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

INSPEKTORAT OŚWIATY ŁÓDŹ—ŚRÓDMIEŚCIE ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO, ZARZĄD ODDZIAŁU ŁÓDŹ—ŚRÓDMIEŚCIE.

Kol. mgr TERESIE MAJCHRZAK, inspektorowi oświaty Łódź — Śródmieście, serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

PREZYDIUM DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ ŁÓDŹ — ŚRÓDMIEŚCIE, ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO, ZARZĄD ODDZIAŁU ŁÓDŹ — ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 13 listopada 1971 roku zmarł

INŻ.

MARIAN STURSKI

długoletni pracownik naszego instytutu.

Żonie, Synowi oraz najbliższej Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z INSTYTUTU TECHNIKI CIEPLNEJ w ŁODZI

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 80 g. S-12